
Jak chronić wizerunek, radzić sobie z hejtem w sieci i reagować na cyberprzemoc?!

Data publikacji: 5.12.2024 12:14

Wizerunek zgodnie z prawem zaliczany jest do dóbr osobistych człowieka i podlega ochronie. Jednak korzystając z sieci społecznościowych, umieszczając nasze wpisy czy zdjęcia zapominamy o podstawowych kwestiach bezpieczeństwa. Kiedy pojawia się cyberprzemoc i hejt należy szybko zareagować, szczególnie jeśli dotyczy to osób niepełnoletnich.

□

Prawo nas chroni, ale czy my chronimy samych siebie?

W dobie szerokiego dostępu do tysięcy aplikacji często przy ich instalowaniu na nasze smartfony nie zwracamy uwagi, do jakich danych chcą one mieć dostęp. Zazwyczaj niejako wymuszana jest nasza zgoda na dostęp do naszej galerii zdjęć. Podobnie jest w mediach społecznościowych, które w swoich regulaminach mają „zaszyte” zapisy umożliwiające wykorzystywanie naszych zdjęć do innych celów, np. reklamowych. Poza tym zdjęcia, które umieszczamy w social mediach, mogą być bez naszej wiedzy wykorzystane przez inne osoby i dlatego zawsze warto zastanowić się, czy daną fotografię chcemy opublikować.

Od strony prawnej mamy zapisy, które nas chronią, a przede wszystkim nasz wizerunek. Zgodnie z przepisami prawa cywilnego, wizerunek zaliczany jest do dóbr osobistych człowieka i zgodnie z art. 23 kodeksu cywilnego podlega ochronie niezależnie od tego, czy skutek bezprawnego posłużenia się nim, doszło do naruszenia innych dóbr osobistych człowieka, takich jak dobre imię czy godność.

Natomiast zgodnie z art. 81 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych rozpowszechnianie wizerunku wymaga zezwolenia osoby na nim przedstawionej. Przepis zakazuje więc rozpowszechniania wizerunku, a zatem publicznego udostępniania go w taki sposób, że może się z nim zapoznać szerszy krąg osób.

Jednak przepisy prawne nie zwalniają nas z samokontroli — to na nas spoczywa obowiązek dbania o swoje bezpieczeństwo, czyli umiejętne korzystanie z sieci internetowej.

Zgoda na rozpowszechnianie wizerunku nie może być domniemana, czyli brak protestu ze strony osoby sportretowanej na zdjęciu nie jest jednoznacznym wyrażeniem zgody na rozpowszechnianie jej wizerunku. Zgoda osoby sportretowanej musi być więc wyrażona jednoznacznie, tak żeby nie było żadnych wątpliwości co do jej zakresu i treści.

Co to oznacza w praktyce?

Jeżeli ktoś chce wykorzystać zdjęcie, na którym widzimy, aby pokazać je nieokreślonej liczbie innych ludzi, musi uzyskać naszą jednoznaczną zgodę. Inaczej będzie to bezprawne rozpowszechnianie naszego wizerunku. Należy również pamiętać, że zakres zezwolenia i określony cel, spoczywa na rozpowszechniającym ten wizerunek, a więc najczęściej na osobie fotografującej.

Jakie są wyjątki od ogólnej zasady konieczności uzyskania zgody?

Zgoda nie będzie konieczna wtedy, gdy rozpowszechnienie dotyczy:

- osoby powszechnie znanej, a wizerunek utrwalono w związku z pełnieniem przez nią funkcji publicznych (w szczególności politycznych, społecznych, zawodowych — na przykład zdjęcie premiera przemawiającego podczas konferencji prasowej o zmianach w rządzie);
- osoby stanowiącej jedynie szczegół całości, np. szczegół zdjęcia przedstawiającego zgromadzenie, krajobraz czy publiczną imprezę.

W tym ostatnim przypadku należy dodać, że fotograf, którego spotykamy podczas imprezy publicznej, ma prawo swobodnie (bez uzyskania zezwolenia osób uwiecznionych na zdjęciu) rozpowszechniać wizerunek uczestników wydarzenia np. konferencji naukowej lub imprezy kulturalnej, ale tylko w sytuacji, gdy wizerunek tych osób stanowi jedynie „element tła”, czyli szczegół większej całości.

Nasz wizerunek a cyberprzemoc. Czym jest hejt?

Przykładowo cyberprzemoc w postaci hejtu naruszającego godność osobistą, zamieszczonego pod naszym zdjęciem w mediach społecznościowych - „uderza” w nasz wizerunek. Niestety mamy problem ze zrozumieniem, czym w ogóle jest hejt. Najczęściej definiujemy go jako nienawistne, poniżające treści w formie pisemnego komentarza, ale też grafik (w tym memów), zdjęć, video czy nagrań głosowych. Hejt nie mieści się także w kategorii krytyki, gdyż przekracza granice kulturalnej wypowiedzi.

Obecnie nie ma technicznych możliwości ochrony przed cyberprzemocą, która może spotkać nas lub nasze dziecko. To oznacza, że przede wszystkim należy jej przeciwdziałać. Jeżeli chcemy, aby nasze dziecko bezpiecznie korzystało z Internetu, należy zwracać uwagę, że można napotkać tam hejt i agresję. Istotne jest także uwrażliwienie na innych ludzi, którym należy się szacunek w sieci tak samo, jak w kontaktach osobistych. Warto porozmawiać z dzieckiem o ewentualnych formach cyberprzemocy, aby potrafiło je rozpoznawać i odpowiednio reagować. W trakcie takiej rozmowy może się okazać, że już zna takie sytuacje z doświadczeń znajomych albo napotkało je w sieci.

Zasady, które pomogą zabezpieczyć się przed hejtem czy cyberprzemocą to:

- Zachować ostrożność w sieci, szczególnie w mediach społecznościowych.
- Nie przysyłać zdjęć nieznanym.
- Nie podawać miejsca zamieszkania ani swojego numeru telefonu.
- Nie ufać obcym ludziom z sieci, ale również mieć na uwadze, że pod naszych znajomych i/lub rodzinę mogą „podszyć się” cyberprzestępcy, używając ich wizerunku czy adresu email/numeru telefonu.
- Reagować, gdy zauważy się zjawisko cyberprzemocy, czyli starać się podejmować interwencję w każdym przypadku ujawnienia lub podejrzenia cyberprzemocy, np. zgłosić zdarzenie do administratorów sieci z prośbą o usunięcie nienawistnych treści i zablokowanie osoby atakującej. Większość serwisów oferuje specjalny formularz w tym celu.

Nawet pozornie niewinny żart może być rodzajem cyberprzemocy. Należy ostrożnie podchodzić do tego, co sami piszemy, gdyż każdy z nas ma swój własny poziom wrażliwości. Dla nas dany komentarz może być zabawny, ale dla innych może być już obraźliwy.

Warto pamiętać, że za niektóre formy cyberprzemocy grozi odpowiedzialność karna. W Internecie nic nie ginie, a więc wpisy w sieci (nawet te, które autor już usunął) można odtworzyć i przedstawić w sądzie jako dowód. I najważniejsze – na przemoc nie wolno odpowiadać tym samym. W sytuacji, gdy doświadczyliśmy hejtu lub cyberprzemocy najlepiej skontaktować się ze specjalistami, lub odpowiednimi służbami.

Jeżeli Ty albo Twoje dziecko padło ofiarą cyberprzemocy, pamiętaj, aby zachować jak najwięcej dowodów. Mogą to być np. zrzuty z ekranu wpisów w sieci, zachowane SMS-y, wiadomości głosowe czy video. Jeżeli sprawa jest poważna, należy ją jak najszybciej zgłosić na Policję.

W przypadku dzieci i młodzieży można także skorzystać z pomocy:

- Biura Rzecznika Praw Dziecka <https://brpd.gov.pl/dzieciocy-telefon-zaufania-rzecznika-praw-dziecka/> tel. **800 12 12 12**
- Telefonu Zaufania dla Dzieci i Młodzieży <https://www.gov.pl/web/numer-alarmowy-112/telefon-zaufania-dla-dzieci-i-mlodziezy> tel. **116 111**

.....

Artykuł przygotowany w ramach kampanii edukacyjnej realizowanej przez Fundację Warszawski Instytut Bankowości pod patronatem Ministerstwa Cyfryzacji pn. „@ktywnie w sieci”, trwającej w terminie 10.10.-10.12.2024 r.